Nr. 271. w Wtorek dnia 18. Listopada 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

OGŁOSZENIE.

Na posiedzeniu reprezentantów miasta wyznaczonem na dzień 19. b. m. po południu o godz. 3éj, wedle §. 61 ordynacyi miejskiéj zdawać będzie magistrat sprawę ze zarządu i położenia interesów gminnych. Prócz tego i następujące przedmioty będą wzięte pod obrady: 1) Okupienie ciężarów realnych z gruntu młynarskiego pod nr. 162 na św. Marcinie położonego; 2) zakupienie gruntu używanego przez towarzystwo upiększania a położonego pod nr. 75 na terytoryum górczyńskiem dla gminy miejskiéj; 3) wymazanie praw zahipotekowanych na gruncie pod nr. 68 na Chwaliszewie położonym, dla dyrekcyi miejskiego ubóstwa; 4) dostawa potrzeb dla instytutów miejskich tak dla chorych jako i ubogich; 5) sprzedaż tak nazwanéj małéj szopy armatniéj wraz z położonym obok placem na Koziéj ulicy; 6) zakupienie trzech sikawek taczkowych; 7) wybór ławników w celu wyboru reprezentacyi miejskiéj; 8) dalszy wybór czterech członków niepłatnych magistratu; 9) obór rozjemców; 10) obrachunki tyczące się rozmaitych funduszów miejskich za rok 1854 i 1855; 11) zarząd instytucyi oświetlania gazowego; 12) spis osób obowiązanych do opłacania poboru komunalnego z dochodu; 13) interesa osobiste.

Poznań, dnia 15. Listopada 1856.

Tschuschke,
prezes reprezentacyi miejskiéj.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 14. Listop. — Poseł neapolitański markiz Antonini wyjechał. — Bank ogłosił sprawozdanie o swych interesach. Według niego, zapas gotowizny powiększył się o 11 milionów fr., a zaliczenia powiększyły się o 59½ mil.

Paryż, 15. Listopada. — Dzisiejszy Constitutionnel donosi, że od jutrzejszéj niedzieli cena chleba za dwa kilogramy wynosić będzie 47 zamiast 50 centimów.

Berlin, 16. Listopada. — Najj. Pan raczył zamianować dotychczasowego pełnomocnika swego przy dworach toskańskim, modeńskim i parmeńskim radzcę legacyjnego Reumonta, ministrem rezydentem przy tychże dworach.

Berlin, 16. Listopada. — Najświeższe wiadomości. Powtarzamy za wszystkiemi dziennikami wiadomość, iż Francya z Anglią zupełnie się pogodziły. Nikomu atoli nie jest wiadomo pod jakiemi warunkami, bo że różniły się pod niejednym względem, to sam Monitor przyznał. Nikt też nie wie, kto ustąpił, czy Francya czy Anglia, sądzimy atoli według wszelkiéj loicznéj konsekwencyi, że Anglia, jeżeli prawdą jest, iż przyszło do zupełnego porozumienia się między obu sprzymierzeńcami. Ustąpienie to byłoby w skutkach bardzo ważne, bo jak dawniéj tak i teraz utrzymujemy, że cesarz Napoleon nagle stał się pacyfikatorem, gdy Anglii do wojny kontynentalnéj i do okrojenia Rosyi znaglić nie mógł. Wszystkie boczenia się jego na Anglią, jego przymilenia się do Rosyi, jego ukryta radość, że Rosya szach daje Indyom przez Herat, zmierzały tylko, aby Anglią zmusić do ustąpienia i zezwolenia na widoki francuskie. Od sześciu miesięcy, zaraz po zawarciu nagłem pokoju paryskiego byliśmy tego zdania i popieraliśmy przy różnych sposobnościach dowodami, dziś mamy tę przyjemność, że widzenie nasze rzeczy popiera dziennik angielski Economist, który jest organem bankierów londyńskich, a należy do najprzenikliwszych i najbystrzejszych dzienników. Economist ów więc mówi w krótkim, ale treściwym aatykule, »że dawniéj Anglia nie chciała naruszenia całości Rosyi, a to dla tego, że lękała się rozszerzenia Francyi, a jeżeli teraz jest tak namiętnie przeciw Rosyi, to dla tego, że lęka się o Persyą i Indye.« Pytamy się, czyliż nie jasno się i loicznie tłumaczy ów dziennik, czyliż nie były uzasadnione nasze dawniejsze twierdzenia, że cesarz Napoleon idzie ścieszkami wydeptanemi przez starego Napoleona, a będąc na nich wstrzymywany przez Anglią, psoci jéj i dopóty jéj psocić będzie, dopóki nie postawi na swojem. Jeżeli więc jest prawdą co mówią dzienniki, że Anglia z Francyą zupełnie się pogodziły, byłoby to nowiną arcyważną i arcywielkie wypadki zapowiadającą.

— Proces polityczny w Meklemburgii ciągnący się od lat 4 blisko, skończony został przed sądem w Bitzowie. Oskarzeni, którzy od 1853 siedzą pod śledztwem, skazani zostali od lat 3 do kilku miesięcy więzienia. Są to powiększéj części adwokaci, profesorowie, kupcy i fabrykanci z Rostoka, obwinieni o związki polityczne z berlinskimi spiskowymi, a mianowicie wmięszani w proces berlinski dra Ladendorffa.

— W Wrocławiu stowarzyszenie studentów katolickich utworzone dotąd w celach naukowych przyjęło zupełnie formy i barwy związku studenckiego z odmiennemi nieco statutami niż inne tego rodzaju związki. Przyjęło ono miano »Winfridia« i barwy zieloną, białą i czerwoną. W uwiadomieniu wydanem przez ten związek do uczniów uniwersytetu, wykazany jest jako cel onego pożycie towarzyskie i dążność naukowa na zasadach katolickich, tudzież dozgonne braterstwo członków jego. Związek odrzuca zupełnie pojedynki jako przeciwne zasadom kościoła katolickiego. Czas.

Królestwo e Polskie

Manifest cesarski ogłoszony przy koronacyi oraz następne ukazy i skutki płynące z tych rozporządzeń, są przedmiotem zajmującym dotychczas przeważnie umysły w Polsce i Rosyi. Wszystkie te rozporządzenia okazują znaczną zmianę w kierunku polityki wewnętrznéj, zmianę następującą stopniowo od chwili wstąpienia na tron nowego monarchy. Lecz zmiana ta czuć się daje daleko silniéj w Rosyi i w prowincyach zwanych zabranemi, to jest na Ukrainie, Wołyniu, Podolu i Litwie, niż w Królestwie Polskiem, gdzie dotąd nie wiele się zmieniło.

Za najważniejsze w następstwach uważane są następujące rozporządzenia, już to w manifeście, już to w późniejszych ukazach zawarte: 1) Amnestya dla skazanych na wygnanie na Syberyą lub do kopalń za współudziałania w wypadkach w 1825 i 1831 r. 2) Rozporządzenie pozwalające dzieciom żołnierskim wybierać stan i znoszące przeto dawną ustawę, mocą któréj dzieci żołnierzy byli z urodzenia żołnierzami i wychowały się po części w osadach wojskowych. 3) Ukaz znoszący osady wojskowe. 4) Ukaz pozwalający młodzieży z prowincyi zachodnich (z Litwy i Wołynia itd.) i z Królestwa Polskiego zajmować urzędy nie tylko w guberniach wewnętrznych rosyjskich, lecz w prowincyach zachodnich i w Królestwie Polskiem. 5) Rozporządzenia wydane do władz policyjnych zmieniające dawny system donoszenia o opiniach i rozmowach osób, zabraniający przyjmowania podobnych donosów, przez które tylko dawano środek do prześladowań osobistych lub otwierano pole przekupstwu. 6) Nowe przepisy tyczące się zwolnień w cenzurze książek i dzienników; lecz przepisy te nie rozciągają się jeszcze do Królestwa Polskiego. Zastanowimy się kolejno pokrótce nad każdem z tych rozporządzeń.

Amnestya dla Rosyan skazanych za udział w sprzysiężeniu w 1825 i 1826 r. i zostających jeszcze po dziś dzień na wygnaniu na Syberyi, — obejmuje wprawdzie tylko trzydzieści kilka osób; lecz są to wszyscy którzy z téj kategoryi żyją jeszcze, a nie doszli dawniéj osobistéj amnestyi. Amnestya ta sprawiła dość znaczne wrażenie w Rosyi, szczególniéj z powodu, iż rozciąga się na pozostałych przy życiu naczelników sprzysiężenia: Murawiewa-Apostoła, Aeztużewa i księcia Sergieja Trubeckiego, którzy jednak 30 lat na Syberyi przepędzili.

Co się tyczy Polaków skazanych za udział w powstaniu 1831 r., z tych jedni otrzymali zupełne przebaczenie bez zwrotu jednak skonfiskowanego majątku, inni zwołnienie kary o jeden stopień; i tak: skazani do kopalń na Syberyi, są uwolnieni od robót, lecz pozostają na wygnaniu; będący na wygnaniu w Syberyi mają dozwolony pobyt w wewnętrznych guberniaah Rosyi; przebywający w tychże guberniach, wracają do kraju. Spis nazwisk wprost z Syberyi uwolnionych i otrzymujących zupełne przebaczenie, który ma być ogłoszony przez ministra spraw wewnętrznych, nie został jeszcze podany do publicznéj wiadomości. Niektórzy jednak z uwolnionych w skutku manifestu, a mianowicie jadący własnym kosztem pocztą, powrócili już z Syberyi do kraju, inni powracający kosztem rządu, mają być w drodze. Niektórzy z nich wracają, jak słychać z pewnym nawet zasobem pieniężnym, zebranym własną pracą na Syberyi przez zajmowanie się tam handlem, rólnictwem lub łowiectwem, a najczęściéj pracą we wszystkich trzech na raz zawodach. Nie wiadomo, w jaki sposób amnestya rozciągać się będzie na skazanych za udział w późniejszych wypadkach politycznych.

Co się tyczy wychodzców politycznych polskich, amnestya zawarta w manifeście nie wspomina, jak wiadomo, o nich. Do wychodzców tych odnosi się tylko ukaz wydany w czasie pobytu cesarza w Warszawie 27go Maja r. b., upoważniający poselstwa rosyjskie do przyjmowania od nich prożb o powrót do kraju, a przyrzekający wracającym taką drogą, przebaczenie bez zwrotu skonfiskowanego majątku. Dotychczas nie zaszła zmiana w tem rozporządzeniu, a szczupłe bardzo granice wyrażonéj w niem amnestyi, nie zostały rozszerzonemi. Na mocy tego ukazu otrzymało do dziś dnia kilkudziesięciu wychodzców pozwolenie powrotu do kraju.

Najważniejszym z późniejszych ukazów jest postanowienie cesarskie znoszące osady wojskowe. Osady te założone pierwiastkowo w nowéj Serbii, dla bronienia granicy od napadów tureckich i tatarskich — to jest w tym samym celu i w tych samych stronach gdzie niegdyś rzeczpospolita polska utworzyła instytucyę wojskową kozaków — osady mówię te, przekształcone kilkakrotnie za panowania cesarzów Aleksandra i Mikołaja, zmieniły zupełnie pierwotną

swoją postać i organizacyą. Początkowo, miejscowa ludność całéj krainy osad, uzbrojona i uorganizowona wojskowo, formowała z siebie w każdéj chwili oddziały wojska, walczące z nieprzyjacielem w czasie napadu, uprawiająca ziemię w czasie pokoju. Następnie rząd widząc jak niebezpiecznemi być mogą w jakich przyszłych rozruchach włościańskich, tak utworzone osady wojskowe, w których lud wiejski ma broń, szyk i ustrój wojenny, zmieniał stopniowo ich organizacyą i w końcu zupełnie inną zrobił z nich instytucyę. Dzisiaj tak zwane osady wojskowe są to wsie i włości rządowe, w których włościanie zostając pod zarządem wojskowym uprawiają ziemię by żywić korpusy wojsk stale w tych włościach konsystujące, lecz składające się z żołnierzy rekrutowanych w całem państwie a nie wyłącznie w osadach. Włości te podzielone są na pułki, bataliony i szwadrony, to jest że w nich taki a taki pułk, batalion lub szwadron stale stoi, utrzymany i żywiony być winien. Osady te przeto składają się z dwóch części: wojskowej i rolniczéj czyli gospodarskiéj. Część wojskową stanowią żołnierze brani w całém państwie a tworzący korpus rezerwowy jazdy lub rezerwowy grenadyerski, stojący ciągle w osadach; część rolniczą miejscowa ludność osad, uprawiająca w nich ziemię, a obowiązana do dania mieszkania i żywności stojącym w nich stale żołnierzom wojsk rezerwowych. Tak część wojskowa, jak część rolnicza osad zostają pod zarządami wojskowymi lecz zupełnie oddzielnymi. Włościanie składający rolniczą część osad, robili daleko większą pańszczyznę i ponosili daleko większe ciężary niż włościanie w dobrach rządowych a nawet w dobrach prywatnych. Prócz tego użyteczność tak przekształconych osad, — w których kontrola administracyi miejscowéj była prawie niepodobną, administracya zaś ta otwierała szerokie pole do zdzierstw i nadużyć, iż poszły w przysłowie w Rosyi, — była bardzo wątpliwą. Rolnicza-gospodarska część osad była pewnym rodzajem falansterów wojskowo uorganizowanych: każda praca, każde zatrudnienie domowe włościanina odbywać się musiało według pewnych ściśle określonych przepisów i w oznaczonych godzinac/ a ideał niewoli sięgającéj aż do domu i domowych zatrudnień, wymarzony przez falansteryanizm socyalistowski, był tu w części urzeczywistniony: Sławny organizator osad, jenerał Arakczejew, kazał włościanom stawać w szeregi z pługami, na komendę zaczynać órkę, na komendę zawracać przy końcu zagonów, na odgłos bębna puszczać woły z jarzma lub je zaprzęgać do pługa.

Panujący dzisiaj cesarz Aleksandor, poznawszy, będąc jeszcze następcą tronu, wady osad wojskowych, zniósł dzisiaj takowe dwoma ukazami, z których jeden rozwięzuje ich część wojskową, drugi część rolniczo-gospodarską.

Wojskową część osad składały: rezerwowy korpus grenadyerski stojący w osadach grenadyerskich około Wielkiego Nowogrodu, i dwa korpusy jazdy rezerwowéj stojące w rozległych osadach jazdy na Ukrainie przed i zadnieprskiéj. Ukazem cesarskim na początkn Października wydanym, oba korpusy jazdy rezerwowéj: kirysyersko-ułański i dragońsko-ułański zoztały rozformowanymi; to jest pułki składające te korpusy przydzielone zostały do rozmaitych korpusów armii czynnéj i odtąd będą kwaterować i żywić się podobnie jak inne wojska.

Drugim ukzzem w końcu Października wydanym, właściciele mieszkający we wsiach składających osady wojskowe, uwolnieni zostali z pod zarządu wojskowego i od opłacania dotychczasowych nadzwyczaj uciążliwych powinności; mają nadal pełnić także obowiązki jak inni włościanie dóbr koronnych, do których włości osad przyłączone zostały i oddane pod zarząd ministra apanażów.

Każdy pojmie ważność téj zmiany, jeżeli sobie przypomni, że same osady jazdy rozciągające się w guberniach kijowskiéj, półtawskiéj, charkowskiéj, ekatarynosławskiéj, chersońskiéj wraz z swą stolicą Kremenczukiem, zajmowały paręset mil kwadratowych, a miały wraz z nowogrodzkimi ostadami parę milionów ludności.

Pragnę jeszcze przesłać wam choć krótką wiadomość o przedmiocie zwracającym w téj chwili powszechną uwagę, to jest o udzieleniu przez rząd przywileju na budowę kolei żelaznych w Rosyi towarzystwu prywatnemu kapitalistów rosyjskich, francuskich, holenderskich i angielskich. Szczegóły tego układu przynosi mi list z Petersburga. Układy z towarzystwami toczyły się zdawna w ministeryum robót i komunikacyi, które w końcu wypracowało projekt umowy. Lecz pewne stronnictwo rosyjskie znające niektóre niedogodności z kolei i obawiające się wpuścić do kraju wraz z towarzystwami akcyjnemi zagranicznemi ducha spekulacyi giełdowych, czyniło cesarzowi w tym względzie przedstawienia, który zresztą nie chciał zatwierdzić tak ważnéj sprawy bez głębokiego rozważania i stawienia warunków, mających usunąć szkodliwą stronę przedsiębiorstwa. Na warunki te wachali się znów przystać przedsiębiorcy. Nakoniec przyjęli je w części, układ stanął i cesasz podpisał go 23. z. m. Przywilej na budowę kolei dany został towarzystwu kapitalistów rosyjskich, holenderskich, francuskich i angielskich; na czele pierwszych stoi Stieglitz najprzód w przywileju wymienionym; na czele drugich Hope z Amsterdamu; następnie Izaak Pereire reprezentuje kapitalistów francuskich; nakoniec Baring z Londynu przedstawia angielskich. (Mylnie przeto donosiły depesze telegraficzne, że tylko Izaak Pereire i kapitaliści francuscy zyskali przywilej na budowę dróg żelaznych w Rosyi. P. R. Cz.)

Warunki układu są następujące: 1) Towarzystwo zbierze przez akcye potrzebny kapitał na budowę kolei w długości blisko 4000 werst, a mający wynosić 270 mil. r. s. 2) Trzecia część tych akcyi musi być sprzedaną w Rosyi, a sprzedaż ich nie będzie notowaną na giełdach rosyjskich. 3) Rząd z ramienia swego zamianuje prezesa i wiceprezesa towarzystwa. 4) Rząd zapewnia towarzystwu 5 proc. od kapitału wyłożonego na budowę kolei, obliczając koszta budowy jednéj wersty drogi żelaznéj wraz z zakładami do niéj należącemi w przecięciu na 65,000 rs. 5) Przywilej dany jest na lat 85. 6) Wszystkie wyznaczone linie kolei żelaznéj mają być skończone w 10 latach. 7) Towarzystwo ma założyć 4 następujące drogi żelazne: *a)* z Petersburga do Warszawy przez Dünaburg, która jest od lat kilku wytkniętą i roboty na niéj przez rząd rozpoczęte; *b)* z Moskwy do Kaffy w Krymie przez Kursk, z odnogą do Odessy; *c)* z Moskwy do niższego Nowogrodu nad Wołgą aż do morza Kaspijskiego ma być na wielki rozmiar urządzoną; *d)* kolej poprzeczna połączająca drogę żelazną moskiewsko-krymską z petersburgo-warszawską i z morzem Baltyckiem, a mająca iść z Kurska do Duenaburga, a następnie do Rygi lub Libawy. 8) Rząd ustępuje towarzystwu rozpoczęte roboty kolei żelaznéj petersburgsko-warszawskiéj za sumę 20 mil. rs. 9) Najprzód ma być budowana i ukończona kolej petersburgsko-warszawska.

Utrzymują, iż polityczne powody skłaniały rząd, aby towarzystwo otrzymujące przywiléj na budowę dróg żelaznych w Rosyi, złożone było z kapitalistów należących do rozmaitych narodów. W naznaczeniu kierunku czterem powyższym kolejom żelaznym starano się połączyć względy handlowe ze strategicznemi. Wszystkie te koleje, szczególniéj zaś trzy: petersburgsko-warszawska, moskiewsko-krymska (Kaffa ma bardzo dobre położenie na port wojenny) i kursko-dünaburska są nader pod względem wojskowym, a w bliższém wytknięciu ich kierunku powody strategiczne przeważały; czwarta niższonowogrodzka, pociągnięta w kierunku wielkiego gościńca handlowego z głębi Azyi przez Rosyą, jest bardzo ważną pod względem handlowym. Przyczyny wojskowe wzbroniły budować kolei z Warszawy do Moskwy, w kierunku, który zwykle obierały najazdy na Rosyą.

Nakoniec powiedzieć jeszcze muszę słów kilka o instrukcyach świeżo przesłanych urzędom cenzuralnym, o czém na początku listu mego wspomniałem. Po wstąpieniu na tron cesarza Aleksandra cenzura dzieł i dzienników, szczególniéj w języku rosyjskim wydawanych, stała się o wiele wolniejszą. Dowodem tego są ukazujące się od tego czasu dzieła treści historycznéj, oraz zeszyty pism zbiorowych »Moskwitanina« i »Rosyjskiéj biesiady«, a skutkiem tego silniejsze obudzenie się życia narodowego i przywiązania do narodowości. Świeżo przysłane urzędom cenzuralnym instrukcye rozszerzają jeszcze więcéj tak ciasne dawniéj granice prasy. Według tych przepisów, dzieła więcéj jak 20 arkuszy druku mające, podlegają bardzo lekkiéj cenzurze; wolno w nich nawet krytykować dawniejsze rządy rosyjskie i w historycznych badaniach roztrząsać ich sprawy, ząwsze jedniak nie tykając istniejącego rządu. Dzieła mniejszych rozmiarów i broszury ulegać już będą ściślejszéj cenzurze a jeszcze ściślejszéj dzienniki, zawsze jednak wolniejszéj niż dotychczas. Te nowe instrukcye otrzymały urzędy cenzuralne w Rosyi właściwéj i w prowinayach zachodnich; niewiadomo jednak, czy rozciągnięte one będą do Król. polskiego. Cz.

— Gazeta wrocławska donosi z Kalisza 7. b. m. że w tych dniach wykryto tam niezmierną ilość towarów przemycanych po większéj części jedwabnych, fałszywemi plombami opatrzonych. Jeden z przemycarzy skazany dawniéj za fałszowanie plomb, na Syberyą, poczynił zeznania tak dokładne i szczegółowe, że najskrytsze kryjówki w miejscach przez niego wskazanych znaleziono pełne towarów które na wozy ładowano. Wszystkie sklepy pozamykano naraz w mieście i mieszkania denuncyowanych obsadzono strażą i wojskiem, zanim przystąpiono do rewizyi która obfity plon przyniosła.

Francya.

Paryż, 12. Listopada. — Statuta banku francuskiego ulegną w ciągu 4 lub 6 tygodni całkowitéj rewizyi.

— Cesarz nie uda się do Fontenebleau, spowodowany przedstawieniami minstrów, którzy mocno się opierali dalszéj nieobecności cesarza w Paryżu odnowieniu uroczystości tak mało przystających do ogólnéj w ludzie biedy.

— Hrabia Kisselew, nowy ambasador rosyjski, przyjmowany był dziś przez cesarza w Tuileryach z wielką okazałością. Hrabia wręczając cesarzowi własnoręczne pismo swego monarchy, oświadczył, że poczyta się za szczęśliwego, gdy zdoła przyczynić się do wzmocnienia zgody między Francyą i Rosyą, będącéj najtrwalszą rękojmią powszechnego pokoju. Na co cesarz w téj myśli miał się odezwać, że od zawarcia pokoju było ciągłą jego dążnością nie osłabiając dawnych sprzymierzeń, złagodzić przez dobre postępowanie tę cierpkość, która mieścić się mogła w ścisłem wypełnieniu pewnych warunków, że z radością usłyszał, iż poseł jego tem uczuciem przejęty, potrafił zasłużyć sobie na życzliwość cesarza Aleksandra, że takiego przyjęcia spodziewać się może poseł rosyjski, który, pominąwszy osobiste jego zasługi, zastępuje władzcę, nakazującego w sposób tak zaszczytny milczenie smutnym wspomnieniom wojny, aby się zwrócić ku korzyściom pokoju wzmocnionego przez stosunki przyjaźni.

— Markiz Antonini otrzymał podobno dziś paszporty swoje i udaje się do Brukseli, gdzie jest także akredytowany.

Anglia.

Londyn, 11. Listopada. — Na bankiecie danym przy wprowadzeniu nowego lord mayora w Londynie, odznaczyła się mowa lorda Palmerstona, z któréj wyjmujemy co następuje: Na początku tego roku zdawało się, że gdyby wojna z Rosyą była dłużéj trwała, mybyśmy takie same przynajmniéj osiągnęli korzyści, jak są te, które uwieńczyły wojska sprzymierzonych. Gdyśmy się atoli przekonali, że na drodze traktatów otrzymamy warunki pokoju, zdolne odpowiedzieć sprawiedliwem żądaniom naszym i zapewnić na przyszłość pokój i niezawisłość Europy, poczytaliśmy za obowiązek nasz schować miecz do pochwy i położyć koniec w połączeniu z naszemi sprzymierzeńcami krokom nieprzyjacielskim. Byliśmy przekonani, że lud angielski chętnie zrzeknie się chwały przyszłéj wojny lądowéj i morskiéj gdy ma rękojmię, że dopełnione są cele wojny w głównych punktach. Idzie tylko o to, żeby wiernie spełnione były warunki pokoju (ciągłe poklaski) i na sposób zaszczytny (znowu poklaski). Jeżeli się to stanie, to sądzę, że pokój Europy spoczywać będzie na podstawie mocnéj i trwałéj. (Oklaski.)

Hiszpania.

Z Madrytu dowiadujemy się pod d. 6. Listopada: Królowa odwiedziła teatr królewski. Przy jéj wnijściu, w końcu pierwszego aktu, zaczęła muzyka grać zwykły hymn królewski; ale sykanie, mruczenie, a nawet gwizdanie zagłuszyło muzykę. Królowa zbladła, nie usiadła, ale została aż do końca przedstawienia.

— Gabinet spoczywa na filarach nadwątlonych, które przez noc runąć mogą. Jakże w takich okolicznościach może rząd myśleć o zatargach z Meksykiem i opiece interesów poddanych hiszpańskich? I w istocie rzecz tę na bok odłożono, jakkolwiek gorąco i żywo wznoszą się głosy Hiszpanów w Meksyku o pomoc do swéj braci, i jakkolwiek wojenno zagrzmiała odezwa terazniejszego ministerstwa i przedarła się aż na drugą stronę morza atlantyckiego.— Dawniéj donosiłem Panu, że Katalonia i Aragonia są niezadowolone; do tego dodaj Pan dziś, że rękodzielnie w Barcelonie nie mają zadosyć zamówień, aby codziennie i regularnie zatrudnić robotników. Mam przed sobą raport z najznaczniejszych fabryk Hiszpanii, który pochodzi z ręki, która niezwykła przesadzać. Z tego wyczytuję, że niektóre fabryki znajdują się w konieczności zaniechania swych robót i rozpuszczenia robotników, że wiele, nawet większa ich część zdoła tylko dwa lub trzy dni w tygodniu robotników swych zatrudnić, bo odbyt jest mały a fabrykant w obecnych okolicznościach nie śmie nad potrzebę płodzić. Rozją-

trzenie z jednéj, obawa z drugiéj strony jest panującem usposobieniem w stolicy Katalonii, których przytłumić nie zdoła jenerał kapitan Zapatero, pomimo tego, że jest nader ostry. Całkowita demoralizacya, rozwiązanie partyi powiększa trudności obecne, bo dopóki progresiści, na czele Espartero, niewzruszenie stali, i dopóki z drugiéj strony moderados ściśle się z sobą wiązali, można było łatwo donośność każdego ruchu zmierzyć. Przepaść, jaka się patrzącemu przedstawia, jest bezdenną; każdy widzi, że jenerał Prim nie zdoła spoić i zebrać porozrzucone szeregi progresistów. Usiłowania pogodzenia Espartera z O'Donnellem złamały się o niechęć obu. Nikt więc powiedzieć nie może, co następny dzień sprowadzi.

Madryt, 7. Listopada. — Najważniejszą rzeczą, o któréj panu dziś donoszę jest to, że w Rzymie przestano na koncesyach przez tutejszy rząd uczynionych i że tym sposobem przywrócone zostały między rządem papiezkim a hiszpańskim dawniejsze stosunki. Jeżeli wiadomość ta się potwierdzi, o czem nie godzi się wątpić, tedy byłoby ministerstwo oswobodzone z jednego z największych kłopotów, mogącego je przyprawić o upadek, a tak kwestya desamortyzacyjna byłaby załatwiona. Dotąd, jakem się przekonał, przedano 52,000 dóbr narodowych, i możnaby się istotnie dziwić, że kasa rządowa tak mało doznała ulgi przez tę niezmierną przedaż, gdyby nie znano hiszpańskiego postępowania, hiszpańskiéj administracyi. W Madrycie samym ustawiono 139 urzędników dla przedania tych dóbr, jeżeli odpowiednią liczbę przyjmiemy w całéj Hiszpanii i policzymy ich pensye, i do tego przydamy nieład panujący we wszelkich gałęziach publicznéj administracyi, pokaże się mały skutek wielkiego środka, jakiego użyto. Nieład, nieporządek jest tak wielkim, że nowo obrany dyrektor na próżno stara się wywiedzieć w kancelaryach o stanie rzeczy, jakie mu poruczono.

— W tych dniach ogłosi gazeta dekret, otwierający ministerstwu spraw wewnętrznych kredyt 60 milionów realów, aby przez tę sumę spowodowano zniżenie cen zboża. Jest to wyrzucić marnie pieniądze, mówią ekonomiści polityczni; ale Pireneje są dotąd nieprzebyłe dla ważnych pomysłów Europy ucywilizowanéj. Jeszcze innego środka użyto na korzyść klas ubogich: w następnym tygodniu otworzyć mają piekarnią, która ma piec chleb z pszenicy i mąki kartoflanéj. Różnica ceny tego pieczywa od chleba pszennego ma być znaczną.

— Mówią, że stan oblężenia zniesionym będzie w dniu imienin królowéj tj. dnia 19. m. b. Pewną jest rzeczą, że wniosek tego rodzaju ministerstwo uczyniło.

Grecya.

Z Aten donoszą, że przy nowych wyborach królowa regentka zakazała urzędnikom występować na kandydatów. — Pisma greckie powstają mocno na Anglią.

Turcya.

Z Konstantynopola dowiadujemy się d. 3. Listopada, że zamianowanie Reszyd baszy wielkim wezyrem sprawiło wielkie ukontentowanie, wzniecając nadzieję, że zdoła przełamać skutecznie wszelkie trudności. — Spustoszenie, jakie sprawiło ostatnie wstrząśnienie ziemi w Kandyi, tak dotknęły sułtana, że rozkazał, aby pospieszono tym nieszczęśliwym w pomoc. — Z Kaukazu są wiadomości do 25. Października. Sefer basza na czele 25,000 wojska rozłożył się obozem pod Sadczuk; okopy i twierdze są jeszcze w ręku górali.

Kronika miejscowa.

Poznań, 17. Listopada. — Jeszcze raz wracamy do sprawozdania o zaprowadzonym z dniem 15. b. m. u nas oświetleniu miasta gazem. Po próbie odbytéj w d. 14. b. m., pierwsze ogólne oświetlenie miasta nastąpiło w d. 15 b. m. i wypadło wybornie. Co wieczór odtąd mamy silnie oświecone ulice, a porównywając światło to z zaprowadzonem od dawna w Berlinie, śmiało wyrzec możemy, że poznańskie daleko jest jaśniejsze i nic do życzenia nie pozostawia, tylko żeby tak zawsze jak na początku było dobre. Latarnie w równych liniach ustawione i na prostych ulicach, przyczyniają się do miłego widoku, rzędy świateł przyświecają przechodzącym, jak mała iluminacya i niewprowadzają w błąd w rozeznaniu błota od kamieni, jak dawniejsze wątłe światła. Od oświetleń ulicznych, przechodzą teraz do oświetlań kramów i salonów. Widzieliśmy wczoraj rzęsistem światłem gazu oświetloną wielką salę w Bazarze, przeszło 100 płomieni gazowych, pali się na pięciu pająkach misternéj roboty w Poznaniu dokonanéj. Są to brązowane dzieła, ozdobione liściem winnem, pnącem się po rozsochatych konarach. Od pułapu słaniają się one na silnych drągach żelaznych, mających kanały do przepuszczania gazu. I drągi te czerwonym okryte materiałym pokrówcem, wydają się silnemi czerwonemi sznurami, na których wiszą pająki. Światło na sali rozrzuca taką jasność, że daleko na niéj jest widniéj, aniżeli za dnia. Na dwóch chórkach, równie pali się gaz, obejdzie się więc zupełnie w tym roku na wielkiéj sali i na przytykających do niéj salonach bez świateł świec jarzęcych, a lubo jeszcze nie masz wprawy w zapalaniu, jednakowoż nie dostrzegliśmy zaduchu gazowego. Dla piękniejszego przyozdobienia pająków, na każdéj tulejce wypuszczającéj płomień, osadzono szkło mleczaste naśladujące dobrze świece grube jarzęce lub stearynowe. Jednem słowem mieć będziem tego roku wiele ulepszeń i wygód w Poznaniu, któremi stolice wyłącznie się szczyciły. Na koncertach, balach, nie będzie narzekań publiczności, że świece się kończą, że stearyn, wosk lub nakoniec oléj plami suknie, że służba uwijająca się z zakładaniem nowych świateł, psuje zabawę, ale owszem oddawać się może bez przerwy temu, na co przybyła, czyli na bal, czyli na magią, czyli też na koncerta. Zabawa więc odtąd będzie tańszą i wygodniejszą, dzięki wynalazkom, z których główne już i nam w podziale się dostają.

Wolsztyn, 12. Listopada. — Przed dwoma tygodniami odwiedzała tutejsze dwory okoliczne jakaś pani w kapeluszu z woalem, udając guwernantkę, zamierzającą założyć szkołę żeńską i na ten cel wyłudzała pieniądze. Przed kilku dniami aresztował ją żandarm w Boruju i okazało się, że to była znana z oszustw Ewa Bogańska z Poznania. Odprowadzono ją do więzienia.

Targ na bydło i konie w Kargowie był onegdaj bardzo mierny. Ponieważ mało było kupujących przeto i ceny były bardzo niskie.

Powiedziska, 12. Listopada. — Na okrzyk gore, obudziliśmy się dzisiejszéj nocy nagle i pobiegliśmy na miejsce pogorzeli. Zapalił się dom piekarza Dregera, jak się domyślają w skutek nieostrożności. Dobrze przecie broniono i ogień byłby wkrótce zagaszony, gdyby równocześnie w przeciwnéj stronie miasta drugi ogień nie był wybuchnął w domu jednym mieszkalnym. W skutek tego spaliło się ogółem pięć domów mieszkalnych wraz z stajniami i oborami Niektóre rodziny wszystko utraciły. Na ratunek z przyległych wsi nikt nie przybył naszym obywatelom, z wyjątkiem inspektora gospodarskiego z Polskiéjwsi, który przybył z sikawką i zręcznie nią kierował. Przypominamy atoli naszym sąsiadom, że nigdy się nasze miasto nie leniło, gdy w podobnych przypadkach były wsie okoliczne. Niech im tam pan Bóg tego nie pamięta.

— Ceny zboża na naszym targu spadły. Płacą za wiertel dobréj pszenicy 3—3⅓ tal., żyta 1⅝—2 tal., a owsa 22—25 sgr.

— Urządzono u nas pocztę przewożącą codzień podróżnych do Kostrzyna, ztąd łatwo się dostać pocztą do Środy lub Poznania. Skoro się publiczność dowie o tém nowem urządzeniu, zapewne korzystać będzie częściéj z téj dogodności.

Z powiatu śremskiego. — Na dniu 12. Listopada r. b. odbyła się w Borku dekanalna konferencya nauczycielska, na którą — pomimo słotnego dnia — wszyscy się nauczyciele zebrali. — Z księży prócz J. ks. dziekana jako prezydującego, byli na takowéj J. ks. proboszcz Grabowski z Potarzycy i J. ks. proboszcz z Jaraczewa.

Konferencya, jak zwykle rozpoczęła się modlitwą, poczem kilku nauczycieli na zadane tema: »O zamiłowaniu pracy i jak do niéj wezwyczajać młodzież,« — swe wypracowania odczytała. Do żwawéj dysputy nad przeczytanemi opracowaniami, przyczynił się bardzo, światły i z pedagogiką obeznany ksiądz proboszcz Andersz. To też konferencya na teraz z daleko większą korzyścią dla nauczycieli się odbyła. Na propozycyą ks. Andersza, ażeby biblioteczkę dla nauczycieli urządzić, jednozgodnie wszyscy przystali i za dobrym przykładem ks. dziekana i ks. Andersza, wszyscy nauczyciele wyznaczoną kwotę pieniężną na ręce ostatniego, jako obranego bibliotekarza, natychmiast jak najchętniéj składali.

Wezwano w końcu nauczyciela muzykalnego p. Pewinskiego, ażeby ułożył pieśni na cztery głosy, iżby przyszłą konferencyą chorałem rozpocząć i skończyć można. N. K.,

nauczyciel elementarny.

Dobrzyca, 11. Listopada. — Wczoraj wieczorem około godziny 7, spaliła się stodoła o trzech bojewicach we wsi Wilczy należącéj do p. Rembowskiego. Była napełniona pszenicą, grochem i koniczyną. A że stała odosobniona, przeto domyślamy się, iż złośliwa ręka ogień podłożyła. W przeciągu roku wydarzył się w téj wsi już drugi tego rodzaju przypadek. Na miejsce pożaru przybyły sikawki z Kotlina, Witaszyc, Dobrzycy, Kowalewa i Obry. Niektóre z tych niebyły dostatecznie obsłużone, i dla tego nie wieleby mogły się przysłużyć do ratowania, gdyby przyszło bronić budynków przyległych. Szczęściem, że stodoła rzeczona stała odosobniona, inaczéj na wieleby się przybyłe sikawki niezdały. Z tego atoli przypadku wypada przestroga, ażeby wysyłający sikawki przydawali do nich dostateczną liczbę ludzi obeznanych z ich użyciem i ich na osobnych wozach wysyłali, ażeby i sikawka i ludzie na czas stawali do obrony. Potrzeba więc naprzód ludzi na to wybrać i wyćwiczyć w robieniu sikawką i zgóry przeznaczyć wozy, na któreby siadać mogła drużyna mająca obsługiwać sikawkę.

Bydgoszcz, 14. Listopada. — Po południu między godziną 3. i 4., w dniu 8. Listopada, spaliły się w Janowie, pcie bydgoskim dwie stodoły o trzech bojewicach, stajnia z szopą i wozownią, owczarnia, obora i spichrz z kurnikiem. Budynki te spaliły się do szczętu. Ogień pokazał się naprzód w stodole i zapewe był podłożonym. Wieś ta jest własnością pana Czerwinskiego.

Kcynia, 13. Listopada. — W zeszły czwartek podłożono ogień w Siporach pod chrust rozłożony około budynku szkolnego, w czasie kiedy nauczyciela w domu nie było. Już ogień na dobre się zajął w chruście, gdy go postrzeżono i przytłumiono, za nim się na dach dostał budynku. W niedzielę spaliło się gospodarstwo włościańskie w Dziewierzewie.

Rozmaite wiadomości.

— Pewien dr. Ayer Lewell w państwie Massachussets, przesłał do Nankinu w darze pigułki lekarskie, (nie podano tylko za czyjem pośrednictwem). Niedawno otrzymał na ręce konsulatu amerykańskiego w Hong-Kong, następujące od rządu Chińskiego pismo dziękczynne: »Do Dra Ayer w Ameryce, wielkiego, szczęśliwie leczącego barbarzyńcy w obczyznie. Hong siu Tsiuen, książe pokoju powszechnego w kraju kwiecistym państwa środkowego, potężny, dostojny pan dynastyi Ming, przywrócony przezeń po wielu generacyach, otrzymał Wasze lekarstwa. Kazał urzędnikom leczyć niemi chorych według Waszéj instrukcyi, przełożonéj na chińskie przez tłumaczy. Niechaj będzie szczęście z Wami, mądry cudzoziemcze; ja Jang siu Tsing donoszę Wam, że pigułki te pomogły chorym w armii. Trzykrotnie szczęśliwy cudzoziemcze, potężny władzca państwa środkowego, pochwalił waszą zręczność i naukę, i dozwala wam przysłać nowe lekarstwa dla armii niezliczonéj. Lekarstwa te mogą być oddane na ręce Czanglina, wysokiego urzędnika z spinką czerwoną w Szanghaj, który za nie zapłaci herbatą, jedwabiem lub złotem. Wysocy urzędnicy chińscy, dowiedzieli się o Waszéj sztuce lekarskiéj, którą wszystkich cudzoziemców przewyższacie, równa się ona niemal mądrości naszych lekarzy, którzy przyrządzają leki uzdrawiające natychmiast. Z uciechą powzięliśmy wiadomość, żeście przejęci drżącam uszanowaniem dla naszego Władzcy potężnego.«

Wiadomości literackie.

Poznań, 15. Listopada. — »Przyrody i Przemysłu« wyszedł Nr. 46 i zawiera: Opis zwierząt błonoskrzydłych czyli skrzydlatych, należących do fauny polskiéj, przez Stanisława Loewenharda. Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. Nowoczesna meteorologia.

Sprostowanie. — Najnowsze naukowe postępy, odkrycia i doniesienia. Nowe planety. Działanie szkła na wodę.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 15. Listopada.

Pszenica 60—96 tal.

Żyto 48—50 tal., na Listopad 48—$47\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 47—$46\frac{3}{4}$—47 tal., na dostawę wiosenną $46\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki 40—45 tal., mały 37—40 tal.

Owies 23—27 tal.

Groch 45—50 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{1}{2}$ tal., na Listopad $17\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Listopad Grudzień $17\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $16\frac{1}{12}$ tal.

Okowita bez beczki $30\frac{1}{8}$ tal., na Listopad $30\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $28\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $27\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Styczeń Luty $27\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $27\frac{1}{4}$—27 tal.

Szczecin, 15. Listopada.

Pszenica 60—83 tal., na dostawę wiosenną 78 tal.

Żyto 48—50 tal., na Listopad $48\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy na Listopad $16\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Listopad $12\frac{1}{8}$ proc., na dostawę wiosenną $13\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 16. Listopada.

BAZAR: Radoński z Kociałkowéjgórki, Froideau i Pietkiewicz z Paryża.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Usedom z Leszna, Journau z Lipska, Titzelmann z Berlina, Rosenstein z Paryża, de Rége z Dusznika, Siegert z Wrocławia, Neumann z Berlina, Bail z Głogowa, Michaelis z Wrocławia, Dickhoff z Rawicza, Bachmann z Leszna, Wernekink z Kościana, Röther z Głogowa, Rutsch z Frankfurtu n. O.
HOTEL BERLINSKI: Borzewski z Bydgoszczy, Dörry z Ostrowa.
HOTEL PARYZKI: Jackowski z Pomarzanowic, Schiefelbein z Inowrocławia.

z 17. Listopada.

BAZAR: Łącki z Ślachcina, Koszutski z Orchowa, Klinger z Łaszczywca.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Treskow z Chodowa, Fischer z Berlina, Lanken z Leszna, Löwen z Futbus, Driesen z Bydgoszczy, Lehmann z Lipska, Rachfalski z Wrocławia, Rappaport z Berlina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Węsierski z Zakrzewa, Zeydel z Gniezna, Müller z Brunświku, Schellert z Magdeburga, Sander z Lipska, Oppenheim, Riebel i Winkelmann z Berlina.
HOTEL DU NORD: Kossmaly z Wrocławia, Moszczeński z Rzeczyc, Lubiński z Włokna, Grabowski z Koninka, Molinek z Brodnicy.
HOTEL BAWARSKI: Kalkstein z Mieleszyna, Swięcicki z Mościjewa, Maibrink z Berlina, Theune z Kipska, Arnsberg z Dirschau.
POD CZARNYM ORŁEM: Suchorzewski z Tarnowa, Günther z Wrześni, Żeromska i Sokolnicka z Grodziszka, Wiese z Ciszkowa.
HOTEL PARYZKI: Skrzydlewski z Solęcina, Sperling z Witakowic, Engel z Powiedzisk, Arędzki z Węgierska, Trąmpczynski z Środy, Lipiński z Jarosławca.
POD TRZEMA LILIAMI: Witajewski z Opalenicy, Schatz z Rogoźna.
POD WIELKIM DĘBEM: Krasnosielski z Brudzewa.
POD KORONĄ: Mayer z Lwówka, Appel z Kościana, Schreier z Żerkowa, Wolffsohn z Wrocławia.

Teatr miejski w Poznaniu.

Abonament zawieszony.

W wtorek, dnia 18. Listopada: ***Pierwsza reprezentacya fizykalna*** Pani i Pana **Robin**, fizyków Jéj Królewskiéj Mości Królowéj Angielskiéj Biletów do loż pierwszego rzędu i na krzesła po 4 Zlt. dostać można u pp. Bote & Bock.

W środę, dnia 19. Listopada: Druga reprezentacya Pani i Pana Robin.

Cotylko opuścił prassę:

KALENDARZ
POLSKI I GOSPODARSKI
dla
Wielkiego Xięstwa Poznańskiego
na rok Pański 1857.
(Z ryciną.)

Tuzin 2 Tal. 25 Sgr., pojedyńczo 10 Sgr.
Poznań, w Październiku 1856.

W. Decker i Spółka.

OBWIESZCZNEIE.

Przy publicznéj sprzedaży fantów z tutajszego lombardu miejskiego w swoim czasie niewykupionych, okazała się w dniach 27. i 28. m. z. przewyżka dla niektórych zastawowych dłużników. Właściciele rewersów na zastawy pod
Nr. 9302. 10,343. 10,370. 10,465. 10,543, 10,646. 10,656. 10,725. 10,743. 10,796. 10,805. 10,823. 10,954. 10,978. 11,291. 11,320. 11,390. 11,588. 11,617. 11,631. 11,709. 11,725. 11,949. 12.060. 12,120. 12,361. 12,365. 12,409. 12456. 12,495. 12,504. 12,511. 12,524. 12,699. 12757. 12.770. 12,972. 12,974. 12,980. 12,991. 13,092. 13,124. 13,210. 13,352. 13,361. 13,434. 13,438. 13,494. 13,554. 13,595. 13,602. 13,640. 13,704. 13,728. 13,787. 13,794. 13,866. 13,873. 13,876. 13,884. 13,892 13,906. 13,916, 13968.
wzywamy niniejszém, aby w przeciągu 6 tygodni, najpóźniéj zaś do 15. Grudnia r. b. zgłosili się do tutajszéj miejskiéj kassy lombardowéj, i odebrali za oddaniem rewersu na zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą po potrąceniu otrzymanéj pożyczki prowizyi aż do czasu sprzedaży fantu, i kosztów, w przeciwnym razie wpłynie przewyżka ta stosownie do przepisów do miejskiéj kassy ubogich, a rewers zastawy wraz z prawem dłużnika zastawnego upadnie.

Poznań, dnia 2. Listopada 1856.

Magistrat.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Grodzisku.
Wydział I.

Nieruchomości do Teodora Dyniewicza należące, w powiecie Bukowskim położone, a mianowicie folwark Wielkawieś pod liczbą 35. taxowany na 26,607 Tal. 13 Sgr. 4 Fen., tudzież nieruchomość miejska w Buku pod liczbą 117. szacowana na 2892 Tal. 15 Sgr. wedle taxy, wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w biórze III. przejrzane być mogące, mają być dnia 18. Grudnia r. b. z rana o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane. Wierzyciele, którzy względem niewykazującéj się z księgi hipotecznéj pretensyi realnéj, z ceny kupna swego zaspokojenia poszukują, winni swe pretensye w Sądzie sprzedaż prowadzącym zameldować.

Grodzisk, dnia 30. Maja 1856.

OBWIESZCZENIE.

Koxe z najlepszych węgli kamiennych angielskich od dnia dzisiajszego przedają się po 9. Sgr. za szefel.

Poznań, dnia 17. Listopada 1856.

Dyrekcya zakładu gazowego.

Aukcya mebli.

Z powodu translokacyi urzędnika wojskowego sprzedawać będę w ***wtorek dnia 18. Listopada r. b.*** przed południem od godziny 9. w domu przy ***małéj Rycerskiéj ulicy Nr. 5.*** na l. piętrze, w dobrym stanie utrzymywane

Meble mahoniowe, brzozowe i olszowe,

jako to: kanapy, komody, zwierciadła, krzesła, stoły przedkanapowe, do gier, do pisania i inne, łóżka, szafy do nót i garderoby, umywalnie, serwantki i kuchenne stoły, parawany, przyozdobienia do okien, bluszczowe altanki, sprzęty kuchenne, domowe i gospodarskie,
a to przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę. ***Zobel,*** Komissarz aukcyjny.

Architekt Pan J. Schwab z Drezna, urządził opalanie machiny parowéj w méj gorzelni w Modrzu według swéj nowéj metody. Wskutek tego wprawioną została gorzelnia nietylko w bieg prędszy, ale nawet oszczędza się prawie połowa drzewa w stosunku dawniejszym.

Poznań, dnia 15. Listopada 1856.

D. G. Baarth.

Folwark w dobréj ziemi, położony po nad szosą Poznańsko-Toruńską, mający do 400 mórg, jest każdego czasu z wolnéj ręki i bez pośrednika do sprzedania. Bliższéj wiadomości można się dowiedzieć przez listy frankowane pod adressem: ***Z. Z.*** poste restante w ***Trzemesznie.***

Szanownéj publiczności mam zaszczyt donieść, ze od wielu lat utrzymując destylacyę przy tumskim moście Nr. 1./2. pod kuszką, urządziłem teraz nową destalacyę pod firmą:

Złotéj beczki Nordhäusera

w Rynku Nr. 89. i Kramnéj ulicy Nr. 11.

Zarazem pozwalam sobie nadmienić, że obok téj destylacyi urządziłem także likiernią. Wchód z Rynku. O łaskawe odwiedzenie prosi

Edward Kantorowicz.

Poznań, dnia 15. Listopada 1856.

Prawdziwe wino Węgierskie.

Wino osobiście na Węgrach zakupione w tych dniach odebrałem, które w tanich cenach uniżenie polecam.

M. Zapałowski w Szamotułach.

Sprzedaż drzewa.

W boru ***Szelejewskim*** pod miastami Gostyniem i Krobią sprzedaje się tanio sucha buczyna i brzezina w szczepach.

Wzywam Pana Alexego Zaleskiego aby był łaskaw zawiadomić mnie o swym teraźniejszym pobycie, lub zechciał do ***Strzałkowa*** przybyć, mając własny osobisty interes do Niego.

Antoni Chłapowski.

Bal w Sremie

dnia 23. t. m. na cele dobroczynne w sali p. ***Kadzidłowskiego*** na który zapraszają Gospodarze:

Konstanty Budziszewski.
Kaźmierz Niegolewski. Floryan Znaniecki.

Szanownéj Publiczności polecam się jako krawiec męski i przyrzekam jak najakuratniejsze przysłużenie

Andrzéj Ligocki,
Poznań, Wodna ulica Nr. 23.

Wyżeł mający białe i czerwone łaty, zabłąkał się w dniu 13. m. b. Kto go przyprowadzi pod Nr. 50 przy Starym Rynku, otrzyma Talara nagrody.

Pierwsze nowe słodkie śliwki,
świeże wędzone tłuste łososie otrzymał
Jakób Appel, po stronie poczty Nr. 9.

Świeże ostrzygi
u ***Leopolda Goldenring.***

Kandyzowane frukta poleca Cukiernia
Jana Freundla.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 15. Listopada 1856.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$95\frac{1}{4}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$79\frac{1}{4}$	
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{4}$	.
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	.	$86\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	$97\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	90
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{3}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4		$100\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 17. Listopada 1856 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	7	6	3	10	—
Pszenicy średniéj	2	12	6	3	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	27	6	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	25	—	1	27	6
Żyta lżejszego.	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	19	—	1	21	6
Jęczmienia małego	1	15	—	1	20	—
Owsa, szefel	—	23	—	—	26	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	20	—	1	25	—
Gorch na pastwę	1	15	—	1	17	6
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	10	—	1	15	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	19	—
Masła, garniec	2	—	—	2	15	—
Siana, centnar	—	22	6	—	27	6
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						—
dnia 14. Listopada	24	—	—	24	15	—
dnia 15. »	24	7	6	24	22	6